Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 36.

Trzydzieste posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 23go sierpnia.

Porządek dzienny jak wczoraj.

Początek posiedzenia o pół do 11tej.

Przewodniczy Strohbach.

Po przyjęciu protokołu, ogłaszają rezultaty wyborów do nieustającej komisyi finansowej, które wczoraj w oddziałach uskuteczniono.

W 1 sekcyi wybrano Zdzisława Zamojskiego i Hagenauera.
„ 2 „ Loehnera i Schmitta.
„ 3 „ Bilińskiego i Roberta.
„ 4 „ Schlegla i Brestla.
„ 5 „ Starka i Heina.
„ 6 „ Skodę i Klaudego.
„ 7 „ Mikołaja Kańskiego i Pillersdorfa.
„ 8 „ Machalskiego i Lassera.
„ 9 „ Herziga i Latzla.

Jutro odbędą się w tym samym celu wybory podług prowincyj.

Prezes oznajmia zgromadzeniu, że jest zaproszone od wydziału artystów do naocznego przekonania się o dziełach tychże, i że zgromadzenie przez kilka dni wyłączne ma prawo do wnijścia do sali sztuk pięknych.

Izba przyjmuje oświadczenie to z zadowolnieniem.

Dalej uwiadamia prezes zgromadzenie sejmowe, że odtąd stenograficzne protokóły posiedzeń nie w drukarni Ghelena, lecz w drukarni rządowej wytłaczane będą.

Następują interpelacye.

Kromer zapytuje ministra robót publicznych, czyli ze względów ekonomii narodowej nie zamyśla zastąpić węglem kamiennym dotychczas w lokomotywach używany opał drzewem?

Schwarzer: Tak przy kolei północnej jak i południowej ustanowione są osobne komisye, których zadaniem jest doświadczać nieustannie, który sposób opalania z mniejszemi kosztami połączony jest? Dotąd próby te wypadały ciągle na korzyść drzewa, jednakże mam nadzieję, że przy teraźniejszem lepszem urządzeniu kotła, różnica zupełnie się zrówna.

Następuje dalszy ciąg obrad nad wnioskiem Kudlicha.

Z kolei mówi Brauner, tłumacząc się najprzód, że nie jest tak zupełnie przygotowanym, albowiem w więzieniu w Pradze nie wolno było ani pisać ani żadnej gazety czytać. Każdy obywatel Austryi bez różnicy musi być wolnym tak co do osoby, jak co do majętności swej ziemskiej, na której żadne inne ciężary ciężyć nie powinny, prócz ciężarów powszechnych i publicznych, lub takich, które opierają się na dobrowolnych z rozumem zgadzających się układach. W zastosowaniu tej zasady do kwestyi naszej natrącą się nam trzy pytania:

1) Które ciężary mają zaraz i to bezwarunkowo ustać.

2) Za które należy się wynadgrodzenie.

3) Kto ma zasady te w życie wprowadzić.

Na pierwsze pytanie odpowiadam, że wszystkie powinności, daniny i t. d., które wynikają z innego zwierzchnictwa, jak zwierzchnictwa państwa, i nie opierają się zarazem na dobrowolnych, obopólnych kontrakttraktach, natychmiast bez wszelkiego wynadgrodzenia ustać mają. Do rządu tych ciężarów liczę pańszczyznę, którą odrabiają zagrodnicy i komornicy, podatki za ochronę (Schutz- und Schoosgelder) i wszystko to, co się okaże jako przewyżka nad powinności, które właściwie na chłopach cięża.

Do 2. kategoryi liczę tak zwane ciężary urbaryalne, które uważam za wynikłość kontraktów dotąd za prawne uważanych. Tu liczę także część pańszczyzny pieszej i ciągłej, dzierżawę wieczystą i t. d., co wszystko dotąd fałszywie za część poddańczych ciężarów uważano.

Co się tyczy 3. pytania obstaję za tem, aby wprowadzenie w życie zasad tych powierzono sejmom prowincyonalnym. Ludy bowiem austryackie tutaj reprezentowane nie zrzekły się o tyle niesprzedajnego prawa narodowości, aby już wewnętrznemi sprawami swojemi zupełnie zatrudniać się nie miały, konstytucya Austryi musi być opartą na opoce narodowości, inaczej runie zaraz. (Oklaski, psykanie.)

Do tego ciężary te są często prowincyonalne, odpowiedne stosunkom, dziejom pojedyńczych prowincyj, żadna komisya sprawy tej nie załatwi tak, jak sejmy prowincyonalne, bo każdy wie najlepiej, co i gdzie go dolega; narodowość nie zasadza się na tem tylko, aby ojczystym językiem mówić, lecz na tem, aby w sprawach, których inni nie tak dobrze są świadomi, sobie samemu nadawać prawa, słowem być panem w swoim domu. Lecz nietylko scisłe prawo wymaga tego, aby rzecz tę na sejmach prowincyonalnych załatwiono, ale i słuszność żąda tego koniecznie. Pytania, kto ma wynadgrodzić, i jak to ma uczynić, są w różnych prowincyach odmienne. Złączmy je w jedno, a postanowimy coś dla jednej prowincyi takiego, co drugiej tylko dolegać będzie; każda prowincya ma swoje własne źródła, które ku pomocy swojej użyć może. Inaczej musiałaby jedna prowincya ponosić ciężary drugiej. Zresztą wymaga tego nawet fizyczna konieczność, jeżeli chcecie, aby sejmy prowincyonalne nie działały w duchu wstecznym, potrzeba wyrzec zasadę, podług której lud reprezentantów swoich wybierać ma. A ja jestem przekonany, że lud dobrze wybierze, nie tak, aby dziesiąta część posłów nie wiedziała i słowa z tego, o czem inni rozprawiają.

Lasser: Życzy sobie komisyi, któraby się nad początkiem wszystkich praw zastanowiła, i które prawa bez wszelkiego wynagrodzenia ustać mają. Żąda sprawiedliwości dla wszystkich stanów; jest więc za wynagrodzeniem słusznem. Sprzeciwia się temu, żeby to pytanie prowincyom do rozwiązania zostawić, bo tutaj zgromadzili się wszyscy, nietylko żeby ułożyć konstytucyą, ale aby dopomódz wszystkim stanom; powinniśmy tutaj dobro ogólne mieć na względzie nietylko pojedyńczych prowincyj, ci, którzy tu siedzą, zapomnieli, że należą do pojedyńczych stanów, oni cały lud zastępywać mają. (Centrum daje brawo.)

Stadion: Chętnie zrzekłbym się głosu, aby nie przedłużać rozpraw nad tem przedmiotem, lecz mnie dep. Smolka przed kilku dniami wezwał za świadka, jakoby galicyjskie stany już w roku 1843, 1844 i 1845 do rządu o zniesienie pańszczyzny wnosiły. Wprawdzie chciały stany w tym względzie niektóre ulgi zaprowadzić, lecz wątpię, żeby twierdzenie Smolki w duchu tych uchwał było. (Czyta niektóre miejsca z drukowanych obrad sejmów galicyjskich.)

Kiedy 19go Marca wiadomość o wypadkach wiedeńskich do Lwowa przybyła, zrobiono petycyą, w której 10. punkcie o całkowite zniesienie pańszczyzny i służebnictw, potem o równoczesne zregulowanie posiadłości proszono. Wprawdzie darowano do 22go Kwietnia b. r. blisko 80 gromadom pańszczyznę, lecz to jest tylko 20ta część z 6000 galicyjskich gromad, zresztą darowizna tem była powetowana, że równocześnie o zniesienie służebnictw i o zregulowanie posiadłości gruntowych proszono. (Czyta potem niektóre miejsca z cyrkularza, który darowiznę wtenczas tylko pozwala, jeżeli przez nią hypoteki ciężące nieszkodzą.) Na końcu uznaje, że stany galicyjskie dobre chęci dla ludu miały i dodaje, że o darowaniu w prawdziwem słowa znaczeniu nie może być mowy.

Dyskusyą nad wnioskiem Kudlicha przerwano, a przystąpiono do motywowania wniosków:

Pitteri: Wniosek Kudlicha był juz wtenczas, kiedy Austrya państwem konstytucyjnem została przyjęty, i niema wątpienia, że stosunki poddańcze ustać muszą. Rozwiązanie zaś pytania, czy zniesienie tego stosunku także zniesienie danin za sobą pociąga, to nie należy do sejmu ale do ustaw państwa, dlatego więc sądzi on za potrzebne wnieść, żeby ten przedmiot oddzielnie był rozbierany i osobno uchwalony.

Przychodzi wniosek względem założenia banków prowincyonalnych.

Latzel: Rozwijanie się rolnictwa, handlu i przemysłu zawisło od większej lub mniejszej doskonałości instytutów kredytowych. Z uprzywilejowanym bankiem narodowym stało dotąd nie wielu przez wielkie posiadłości i majątek odznaczających się w stosunkach, gdy tymczasem niezmierna większość narodu czynszownikami tych kilku była. Zresztą bank narodowy nieodpowiedział swemu powołaniu, i już minął czas, by takie zakłady tylko bogaczów zbogacały. Tylko banki prowincyonalne stosownie urządzone, mogą od licznych niedogodności po wstających z banku ogólnego i od lichwy zachować.

By zaś w istocie osiągnąć tę korzyść, jaką sobie obiecują po nich, powinny te banki prowincyonalne zostawać w pewnym związku z sądami rządowemi, które mają być zaprowadzone, a szczególnie wspierać ekonomję krajową dostarczaniem znakomitych kapitałów; tym sposobem tylko położy się tamę wzrastającemu ciągle postępowi proletariatu. Nie mam ja zamiaru zapuszczać się w dalsze rozbieranie tego przedmiotu, lecz chciałem tylko zwrócić uwagę zgromadzenia na tę rzecz ważną. Wkrótce po zrobieniu tego wniosku udzielono mi tę pocieszającą wiadomość, że ministerjum samo zamyśla zastanowić się nad tym przedmiotem; z tego powodu chciałbym mój wniosek zmodyfikować w ten sposób, aby zgromadzenie oświadczyło ministerstwu, iż życzy sobie jak najrychlej otrzymać stosowny projekt ustawy w tej mierze. (Wniosek ten obdarzony żywemi oklaskami, prawie jednogłośnie poparto.)

Strohbach zapytuje stosownie do §. 48,

w jaki sposób ten wniosek ma być wzięty pod obradę?

Borrosz wnosi, aby go odesłano do nieustającego wydziału finansów.

Szuselka sądzi, aby, ponieważ proponent wniosek swój podał za życzenie tylko, a zgromadzenie jednogłośnem prawie poparciem jego wynurzyło zgodne zdanie swe w tej mierze, po prostu zawezwać ministerjum do przedłożenia odpowiedniego projektu ustawy; w ten sposób bowiem uniknie się zarazem wszelkiego zmarnowania czasu.

Po dość długiej debacie, w której mieli udział ministrowie Kraus i Bach i deputowani: Dylewski, Szabel, Klaudi, Brestl i Umlauft w duchu Borrosza, Pillersdorf zaś i Latzel w duchu Szuselki, odrzucono wniosek Szuselki, wniosek zaś Borrosza przyjęto większością.

Następnie zabrał głos Borkowski i uzasadniając swój wniosek o wstrzymanie rekrutacyi wojskowej, opartej na podstawach niekonstytucyjnych, zrobił tę uwagę, że wniosek jego nie jest niczem innem, tylko naturalną konsekwencyą powziętej w skutek wniosku Strassera uchwały izbowej; ta bowiem była wyrokiem na dawne prawa rekrutacyjne; a w skutek tego uznaje on dalsze rekrutowanie, oparte na normach istniejących, za niekonstytucyjne, a nawet za nieprawne. Dla dania znaku życia o sobie, powinny uchwały izby z protokołów wprost przechodzić w życie. Zresztą zrobił on ten wniosek przed kilku tygodniami jeszcze; wtedy odbywała się rekrutacya na wielką jeszcze skalę, — jak dziś stoją rzeczy w tym względzie, nie wiadomo mu. (Wniosek ten poparto.)

Strohbach: Byłoby to pożądaną rzeczą, teraz wiedzieć, jak daleko zaszedł z pracami swojemi wydział przeznaczony do uprojektowania nowej ustawy rekrutacyjnej?

Stadion: Ubolewa on nad tem, że nie może w tym względzie zaspakajającej udzielić wiadomości, gdyż członkowie tego wydziału dla rozmaitych przeszkód dotychczas jeszcze nie zgromadzali się wszyscy.

Strohbach zapytuje zgromadzenie, czyli wniosek ten ma być traktowanym jako prawo, czy też jako prosty wniosek?

Bach: Właściwie zmierza ten wniosek ku temu, aby znieść pewną ustawę, dopóki się inną nie uchwali, jemu się zdaje, że to całkiem nie na swojem miejscu.

Brestl przemawia za wnioskiem Borkowskiego. Rekrutacya jest także rodzajem podatku i to najuciążliwszego, albowiem tu robi się ofiarę nie tylko ze swego majątku, ale nawet z osoby i z życia; wiadomo atoli, że ministerjum niedawno temu przedłożywszy projekt pożyczki wyraźnie oświadczyło, iż do poboru podatków i zaciągnienia pożyczki, potrzebuje upoważnienia izby. Dlaczegoby to nie miało być i w tym razie? (Oklaski i psykanie.) Rzecz to całkiem pojedyńcza; skoro rząd wojska zapotrzebuje, niechaj izbie przedłoży stosowny projekt w tej mierze, a ona po dokładnem zbadaniu jego przyzwoli na to lub nie przyzwoli.

Hein dziwi się, jak Brestl może rekrutację przyrównywać do podatków.

Dawne ustawy muszą istnieć tak długo, dopóki się nowych nie uchwali, inaczej popadlibyśmy w taki chaos, z któregoby i wniosek Borkowskiego nas nie wyratował.

Klaudi popiera wniosek Brestla.

Przez poparcie wniosku Loehnera dało zgromadzenie do poznania, że nie uznaje żadnego szlachectwa, z czego wypływa, że odtąd wszelkie przywileje ustać, a rekrutacya na nowej podstawie przedsiębraną być musi.

Polaczkowi zdaje się, że tu zachodzi nieporozumienie. Strasser żądał, aby tylko sposób rekrutowania zmienono; Borkowski zaś żąda, aby wstrzymano pobór do wojska.

Dylewski: Na kłopoty rządu nie potrzeba uważać; i minister finansów był w kłopocie, lecz gdy sejmowi przedłożył swój projekt, sejm mu udzielił swej pomocy.

Prezydent pyta się zawsze, czyli wniosek jaki ma być uważanym jako ustawa, czy tylko jako wniosek; czyliż sejm jest registraturą? — o przyzwoleniu na podatki powiedziano także, że nie jest ustawą, cóż tedy jest ustawą?

Violand przemawia za wnioskiem Borkowskiego.

Pillersdorf oświadcza, że rekrutacja jest aktem administracyjnym, i że go przeto wstrzymywać nie można; nie trzeba rządu osłabiać, inaczej nie będzie on odpowiedzialnym. Sejm nie może takiej odpowiedzialności przyjmować na siebie, inaczej zajmie opaczne stanowisko w obec ludu.

Borkowski; Ja żądam tylko tego, aby to nie istniało dłużej, co izba uznała za nieprawne.

Dylewski zarzuca Pillersdorfowi niekonsekwencję, że przyznaje sejmowi prawo pozwalania na pobór rekrutów, a nie każe się trzymać jego.

Bach: rekrutację rozpisano jeszcze za dawnego ministerjum; wstrzymać je znaczyłoby to samo, co przeszkadzać teraźniejszemu ministerjum, w wywiązaniu się z obowiązku sojuszowego; tymczasowo trzeba się trzymać starego systemu, dopóki sejm nie uchwali wolniejszej ustawy uzbrojenia.

Pollaczek żąda, aby przejść do porządku dziennego.

Prezydent chce, aby głosowano na wniosek Pollaczka.

Brestl sprzeciwia się temu.

(Głos: odwołać, ogwołać!)

Zgromadzenie postanawia przejść do porządku dziennego.

Klaudi wnosi, aby wniosek Borkowskiego odesłać do komisyi rekrutacyjnej, i aby ta dziś jeszcze przyłączyła go do litografowanego projektu swego.

Stadion: Większa część członków komisyi rekrutacyjnej jest zatrudniona w wydziale konstytucyjnym.

Klaudi: Wydział konstytucyjny nie będzie pracował dłużej nad 2 — 3 godzin.

Prezydent: Uchwalono już, aby przejść do porządku dziennego.

Rieger pyta się, co znaczy porządek dzienny? Jeżli zgromadzenie chce coś odrzucić, niechaj wyraźnie powie: „odrzuca się.“ Porządek dzienny jestto przejście do tego, co następuje z porządku; dzisiaj do porządku dziennego należy wniosek Borkowskiego. Niektórzy panowie deputowani mają szczególniejszą pasyę najważniejsze sprawy zbywać porządkiem dziennym.

Prezydent: Objaśnienie tego wyrazu należy do porządku sejmowego.

Rieger sprzeciwia się temu: porządek dzienny nie jest niczem innem, tylko porządkiem dziennym.

Prezydent chce oznaczyć czas jutrzejszego posiedzenia.

Rieger żąda, aby głosowano na jego wniosek; „co znaczy porządek dzienny.“

Prezydent: To jest nowy wniosek, trzeba go zatem pisemnie przedłożyć.

Umlauft i Rieger prosestują przeciw temu, poczem zamknięto posiedzenie o pół do 3ciej.

Trzydzieste pierwsze posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 24go Sierpnia.

Początek o ½ 11tej rano.

Po przeczytaniu protestu Brestla przeciwko postępowaniu izby, że wczoraj wniosek Borkowskiego uchylono, odczytano i przyjęto protokół, i ogłoszono wybory do nieustającego wydziału finansowego podług pojedyńczych prowincyj. Potem przystąpiono do dalszej rozprawy nad wnioskiem Kudlicha.

Lubomirski pyta, czyli mu izba, kiedy mu na urlopie będący Potocki głosu swego odstąpił, pozwoli głos zabrać. (Izba pozwala.)

Lubomirski: O tym przedmiocie już tyle mówiono, że się nic nowego powiedzieć nieda, lecz kiedy jeden z poprzedników żądał, żeby przy głosowaniu każdy po nazwisku głos dawał, więc jest powinnością każdego, żeby także swój głos motywował. Sądze, że wniosek Kudlicha, który w całości zasadę, a dalej następstwa tejże wyraża, koło tego punktu się obraca, jakim sposobem ustanie stosunków poddańczych w życie wprowadzone i na przyszłość zagwarantowane być ma. Druga część tego wniosku mówi o indemnizacyi; tu może tylko powstać pytanie, co i jak ma być wynagrodzone. Względem zasady niema w izbie różnicy zdań, jednakże żałują, że wniosek ten nie oddany poprzednio do wydziału, zaraz pod obrady przyszedł, a to tem więcej, że z tem pytaniem także pytanie o sądownictwie związane ściśle. Powiedziano, że zanim nowe sądy ustanowione będą, prowizoryum być musi; pytam jakie prowizoryum? Toby się tylko przez pełnomocników rządowych stać mogło. Teraz pytam, czy miasta, które pod rządowem pełnomocnikiem stały, kontente były ze swoich magistratów, i czyli wieśniakowi pomoże się sądami rządowemi. Dlatego trzeba ustawy komunalne wypracować, bo jak długo urzędnicy będą prowizoryum pełnić, jak długo nie będzie konstytucyjnej kontroli na urzędników, wszystko w tym samym duchu dziać się będzie jak dzisiaj. Ja jestem z kraju, który nie miał udziału w rewolucyach, z kraju, który z błogosławieństwa nowego porządku rzeczy nic nie czuje, z kraju, gdzie się reakcya rozszerza. Jeden znam tylko środek przeciwko temu, a tem jest wolna gromada. Moi panowie, ile wolnych gromad, tyle mocnych twierdz przeciwko reakcyi, (brawo) bo przez najlepsze urządzenie nic lud nie zyska, jeżeli te same osoby rządzić będą co dzisiaj. Z tego powodu zakląłbym izbę, żeby wszystkie wnioski porzuciła, a dała wydziałowi konstytucyi czasu, żeby był gotów ze swemi robotami, aby nam się nie stało tak jak we Frankfurcie, gdzie po 4ch miesiącach dopiero przy 8. są oddziale praw zasadniczych. Powtarzam więc, że najprzód od ustaw komunalnych zacząć trzeba, jestem przeciw wszelkim prowizoryom. Przez zniesienie poddaństwa wiele pytań ma być rozwiązanych, do tego byłby najlepszy wydział osobny.

(Dokończenie nastąpi).

Drukiem Piotra Pillera.